

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 marca 2017 r., sygn. akt: IV KK 345/16

Teza: Sąd odwoławczy, mimo braku apelacji na niekorzyść oskarżonego, może skazać go za inny czyn, jeżeli mieści się w granicach oskarżenia, a orzeczenie nie będzie surowsze od wydanego przez sąd I instancji.

„[...] Nie można natomiast odmówić słuszności zarzutowi z pkt 3 rażącego naruszenia art. 434 § 1 k.p.k. mimo lakonicznego uzasadnienia tego zarzutu, ale oddającego istotę wadliwości rozumowania Sądu odwoławczego. Jego zdaniem, oskarżeni "bezsprzecznie" dopuścili się wobec pokrzywdzonej zachowania opisanego m.in. na s. (...) uzasadnienia (wyżej zacytowano ten fragment). Ustalenia te mieszczą się w "ramach granic wyznaczonych wniesionym w sprawie aktem oskarżenia" i mogły "uprawniać do przyjęcia, że oskarżeni w dniu 10 listopada 2014 r. dopuścili się innego przestępstwa (...) Można by (...) rozważać przyjęcie, że ich zachowanie wyczerpało znamiona występkę z art. 191 § 1 k.k., polegające na stosowaniu wobec pokrzywdzonej przemocy w celu zmuszenia jej do obnażenia się, czy też wykonania czynności polegającej na goleniu..." (tamże - s. (...) motywów). **Sąd uznał zatem, że przypisanie oskarżonym czynu z art. 191 § 1 k.k. nie wiązałoby się z wyjściem poza granice oskarżenia. W rezultacie, czego Sąd już nie napisał, uprawniony był do uprzedzenia stron w trybie art. 399 k.p.k. o możliwości zakwalifikowania czynu według innego przepisu prawnego. Chodzi tu o czyn w znaczeniu naturalnym, mieszczący się w granicach tego samego zdarzenia faktycznego (historycznego). Jest oczywiste, że wówczas konstruuje się w części odmiennie ustalenia faktyczne niż proponowane w zarzuconym czynie, np. co do celu działania oskarżonych. Zaś gdy idzie o konieczność odmiennej oceny prawnej zachowania oskarżonych, co wydaje się Sądowi odwoławczemu również niedopuszczalne, to właśnie do tego zobowiązuje dyspozycja art. 399 k.p.k., po uprzednim uprzedzeniu, o którym mowa w tym przepisie.** Postąpienie w myśl tego przepisu, wbrew twierdzeniu Sądu Apelacyjnego nie naruszałoby zakazu określonego w art. 434 § 1 k.p.k. **Wyklucza on możliwość wydania przez Sąd odwoławczy orzeczenia na niekorzyść oskarżonego, ale przecież w porównaniu z orzeczeniem pierwszoinstancyjnym. Hipotetycznie na przykład, bez apelacji prokuratora na niekorzyść Sąd Apelacyjny nie mógłby uzupełnić opisu przypisanego czynu o działanie ze szczególnym okrucieństwem i zakwalifikować go z art. 197 § 4 k.k. (abstrahując od możliwości zastosowania w tej sprawie art. 454 k.p.k. w nowym brzmieniu).** W niniejszej sprawie punktem odniesienia dla oceny, czy skazanie oskarżonych z art. 191 § 1 k.k. naruszałoby zakaz określony w art. 434 § 1 k.p.k., powinno być orzeczenie skazujące ich za czyn z art. 197 § 3 pkt 1 k.k. zagrożony

karą od 3 lat pozbawienia wolności. Przypisanie takiego występku (zagrożonego karą do 3 lat pozbawienia wolności) zamiast zbrodni nigdy nie będzie orzeczeniem surowszym, choćby sąd odwoławczy wymierzył identyczną karę (tzn. 3 lata pozbawienia wolności). **W efekcie, wbrew błędnemu zapatrywaniu prawnemu Sądu odwoławczego, warunkiem przypisania przez sąd ad quem innego czynu aniżeli przyjął sąd a quo, nie jest zawsze zaskarżenie jego wyroku na niekorzyść oskarżonego. Inaczej mówiąc, Sąd odwoławczy mimo braku apelacji na niekorzyść oskarżonego może skazać go inny czyn, jeżeli mieści się w granicach oskarżenia, a orzeczenie nie będzie surowsze od wydanego przez sąd I instancji.**

Podsumowując, w postępowaniu odwoławczym doszło do rażącego naruszenia art. 434 k.p.k., które miało istotny wpływ na treść wyroku, Wprawdzie Sąd Apelacyjny uniewinnił oskarżonych od przypisanego im czynu, ale przez wadliwą wykładnię powyższego przepisu poza uwagą pozostawił możliwość postąpienia w myśl art. 399 k.p.k. [...]”.